

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 6 (2018)

ISSN 2353-4583

DOI: 10.24917/23534583.6.6

**Grażyna Lason-Kochańska**

Akademia Pomorska w Słupsku

## Prawda baśni, czyli trudne tematy Agnieszki Suchowierskiej

We wstępie do swej debiutanckiej książki Agnieszka Suchowierska pisze: „Przez wiele lat wyczynowo trenowałam bycie nieszczęśliwą. Od kilku lat amatorsko ćwiczę bycie szczęśliwą i przekonuję się na własnej skórze, że szczęście jest stanem ducha, a nie wynikiem korzystnego splotu kapryśnych okoliczności”<sup>1</sup>. Ta swoista autoprezentacja stanowi dobre wprowadzenie do baśni terapeutycznych. Zostały one napisane wspólnie ze znanym psychologiem Wojciechem Eichelbergerem. *Bajka to życie albo z jakiej jesteś bajki* zawiera, jak głosi podtytuł, *Historie zmyślane opatrzone pomocnym komentarzem*. Komentarz ów ma formę rozmów pisarki ze współautorem na temat każdego utworu, co podkreśla terapeutyczny wymiar opowieści. Zanim przyjrzymy się samym tekstom, warto zatrzymać się na chwilę przy postaci autorki, ponieważ jej przypadek może stać się inspiracją i zachętą dla innych kobiet próbujących sił w literaturze.

Agnieszka Suchowierska to pochodząca z Białegostoku nauczycielka języka polskiego, która – wchodząc w wiek średni – kierowana impulsem, odważyła się wysłać obsesyjnie wręcz pisane baśnie najbardziej znanemu polskiemu psychoterapeucie, a nawet zaprosić go do rozmowy na ich temat. Jak skomentował jeden z dziennikarzy, „wyczyn robi wrażenie”<sup>2</sup>. Pytana o motywację, autorka odpowiedziała: „Byłam wtedy w takim stanie ducha, że wszystko wydawało mi się możliwe, mogłam góry przenosić”<sup>3</sup>. Debiut miał miejsce w 2008 roku i zaowocował dalszą współpracą Suchowierskiej i Eichelbergera, o której za chwilę.

Opowieści prezentowane w tomiku to swoisty zapis stanu świadomości kobiety dojrzałej. Dorosły czytelnik zapewne zgodzi się z opinią, że ich autorką „może być tylko osoba z bogatym, bolesnym i przepracowanym doświadczeniem”<sup>4</sup>. Podczas lektury nasuwa się refleksja, że pisanie staje się tu formą autoterapii, a i uprawiany

<sup>1</sup> W. Eichelberger, A. Suchowierska, *Bajka to życie albo z jakiej jesteś bajki*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013, s. 9.

<sup>2</sup> Wywiad Jerzego Szerszunowicza z Agnieszką Suchowierską, *Agnieszka Suchowierska – baśnie dla gotowych na prawdę*, „Kurier Poranny” 6.06.2008. <http://www.poranny.pl/archiwum/art/5139784,agnieszka-suchowierska-basnie-dla-gotowych-na-prawde,id,t.html> [dostęp: 03.08.2016].

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> W. Eichelberger, A. Suchowierska, *Bajka to życie...*, s. 10.

gatunek, sytuujący się pomiędzy baśnią a przypowieścią, ma wiele wspólnego z uzdrawianiem psychiki. Suchowierska przygląda się wprawdzie wszelkim ludzkim słabościom, wadom i błędom, ale nie ma (na szczęście!) zapędów pedagogicznych. Jej teksty odwołują się, jak przypowieści, do prawd uniwersalnych, ale wykorzystują baśniową rekwizytornię, symbolikę i narrację. Są tu królowny, kopciuszki i książęta, zakazane księgi i dary wróżek, dziewczęta przemienione w jabłunki. Dobro – jak to w baśni – zmagają się ze złem. To jednak tylko pierwsza warstwa, rodzaj przykrywk, pod którą kryją się trudne tematy i ważne pytania.

Właśnie pytania, na które czytelnik nie dostaje jednoznacznej, prostej odpowiedzi oraz szeroko rozumiana refleksyjność odróżniają utwory białostockiej piśmiennictwa od nurtu paraliteratury – dziecięcych bajek terapeutycznych, propagowanych przez Doris Brett czy Marię Molicką<sup>5</sup>. W związku z tym trudno przypisać im charakterystyczną dla tego nurtu funkcję utylitarną, edukacyjno-wychowawczą, o której ograniczającym charakterze pisze Violetta Wróblewska, konstruując typologię baśni literackiej. Zapożyczając się w retoryce badaczki, trzeba podkreślić, że baśniowość nie zostaje przez Suchowierską „użyta” (ani tym bardziej „nadużyta”)<sup>6</sup>.

Klimat utworów zbliża się niekiedy do bajki magicznej (ludowej), choć ożywienie i antropomorfizacja wykraczają poza typowy dla „prostych form”<sup>7</sup> światopoglądowy animizm. Uczłowieczona zostaje na przykład krzywda, o której dowiadujemy się, że „umie przybierać różne postaci – dziecka, ukochanego, matki, może też stać się niewidzialna [...], żywi się cierpieniem, najchętniej niewinnym, ale nie pogardzi męką zbrodniarza, która co prawda smakuje gorzej, ale za to syci na dłużej”<sup>8</sup>.

Trudno określić odbiorcę zamieszczonych w zbiorze utworów. Z pewnością nie jest to dziecko, jednak, jak sądzę, nie musi to być wyłącznie dorosły. Młódzież może dowiedzieć się z nich, jak poradzić sobie z traumatycznym bagażem najwcześniejszego okresu życia i jak bezpiecznie wejść w dojrzałość w świecie oferującym liczne pokusy. Twórczość białostockiej autorki to literatura pogranicza, mieszcząca się, jak określiła to przed laty Alicja Baluch, w pasie przejściowym pomiędzy dzieciństwem a dorosłością<sup>9</sup>, podobnie jak utwory Hansa Christiana Andersena, Lewisa Carrolla, Antoine’a de Saint-Exupéry’ego. Być może, jak mówi tytuł jednego z wywiadów, jej baśnie są po prostu „dla gotowych na prawdę”<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Zob. D. Brett, *Bajki, które leczą*, przeł. M. Trzebiatowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013; M. Molicka, *Bajki terapeutyczne dla dzieci*, Media Rodzina, Poznań 1999, też, *Bajkoterapia. O lękach dzieci i nowej metodzie terapii*, Media Rodzina, Poznań 2002.

<sup>6</sup> Zob. V. Wróblewska, *Przemiany gatunkowe polskiej baśni literackiej XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 135. Na temat baśni nazwanych przez nią utylitarnymi autorka pisze: „[...] Baśń ze swą czarodziejską atmosferą powinna zaspokajać potrzeby natury psychologicznej, a nie edukacyjnej czy rozrywkowej. [...] Baśń „użyta” łatwo przekształca się w „nadużyta”, a wtedy przestaje być baśnią”.

<sup>7</sup> Termin Andreasa Jollesa, zob. tenże, *Proste formy. Baśń*, przeł. R. Handke, „Przegląd Humanistyczny” 1965, nr 5.

<sup>8</sup> W. Eichelberger, A. Suchowierska, *Bajka to życie...*, s. 16.

<sup>9</sup> Zob. A. Baluch, *Czyta, nie czyta... (o dziecku literackim)*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 1998, s. 98.

<sup>10</sup> Wywiad Jerzego Szerszunowicza z Agnieszką Suchowierską, *Agnieszka Suchowierska...*

Opowieści można podzielić na te, które mówią „jak” i „jak nie”. Suchowierska i Eichelberger próbują wspólnie odpowiedzieć na pytania: jak zobaczyć świat?; jak znaleźć istotę rzeczy?; jak być zwyczajnym i pięknym?; jak żyć własnym życiem?; jak być wolnym?; jak zacząć wszystko od nowa?; jak mieć, ale nie mieć? Próbuje również ostrzegać: jak nie dać się krzywdzić; jak nie gonić za władzą; jak nie nabrać się na słowa. Ich wspólne rozmowy, wieńczące każdą opowieść, dotyczą analizy ludzkich postaw i uniwersalnych sytuacji życiowych, dalekie są jednak od moralizowania.

Wśród baśni można znaleźć całkowicie opierające się na pomysłach autorskich oraz takie, które są nawiązaniem do kanonicznych fabuł. Do tych drugich należą *Kopciuszka* oraz *Liliana i Bestian*. Autorka dyskutuje w nich z kulturowymi rolami kobiet. Tworząc nową wersję historii Kopciuszka, wpisuje się w feministyczne interpretacje tej baśni<sup>11</sup>. Jej bohaterka nie mieści się w standardach kobiecej urody, czuje się za gruba. Jak komentuje narrator „w królestwie nie ma na nią rozmiaru, tam są tylko ubrania numer trzydzieści cztery i trzydzieści sześć”<sup>12</sup>. Na bal u księcia przybywają nienagannej urody panny, jednakowe smukłe piękności, przypominające uczestniczki reklamowych castingów. Spośród zaciętej rywalizujących dziewcząt mężczyzna wybiera tę inną – żywiołowo tańczącą, korpulentną Kopciuskę w glanach. Suchowierska nie jest jednak zwolenniczką konwencjonalnych happy endów. Jej Kopciuszka nie chce księcia. Dzięki darowi wróżki (jest nim nie suknia, lecz zdrowy kopniak, powodujący otrzeźwienie z erotycznej fascynacji) odchodzi w świat, by w samotnej wędrowce poszukiwać swej tożsamości.

Kolejna baśń została oparta na *Pięknej i Bestii*, która według pisarki „nie mówi prawdy”<sup>13</sup>. We współczesnej wersji wydarzeń mężczyzna to nie zakłęty, dobroduszny książę, lecz sadysta krzywdzący wielu ludzi. Piękna również nie jest postacią bez skazy. To osoba budująca poczucie własnej wartości w opozycji do mrocznych inklinacji Bestii. To ktoś, kto nie czuje się wystarczająco dobry i obsesyjnie tęskni za byciem lepszą wersją siebie, choćby przez przymus spełniania dobrych uczynków. Bestian jest Lilianie potrzebny, aby ta mogła budować idealny obraz siebie, Liliana jest potrzebna Bestianowi, by mógł ją ranić. Autorzy książki odczytują tę baśń jako opowieść o współzależności. Najczęściej dotyczy ono kobiet – wystarczy wspomnieć żony alkoholików.

Właśnie kobietom Suchowierska i Eichelberger poświęcają szczególną uwagę. Baśń *Zorza* opowiada o dziewczynce, która przy narodzinach otrzymuje od wróżki dar urody. Staje się on przekleństwem; rodzice kilkuletniej Zorzy zarabiają pieniądze, wystawiając ją na pokaz, a gdy wyrasta na równie piękną pannę, odwracają się od niej wszystkie kobiety, zazdrosne o swoich partnerów.

– Nie mogę się na ciebie napatrzeć – wyznawał mężczyzna, kiedy próbowała opowiedzieć mu, co wczoraj robiła.

<sup>11</sup> Zob. *Siostry i ich Kopciuszek*, red. E. Graczyk i M. Graban-Pomirska, Wydawnictwo Uraeus, Gdynia 2002.

<sup>12</sup> W. Eichelberger, A. Suchowierska, *Bajka to życie...*, s. 247.

<sup>13</sup> Tamże, s. 208.

– Wyglądasz wspaniale – mówił inny, przerywając jej w połowie zdania, cokolwiek mówiła, i głodnymi dłońmi dotykał jej ramion<sup>14</sup>.

Gdy bohaterka, wypowiadając jedno z dwóch przysługujących jej życzeń, prosi o zabranie urody i staje się brzydka, wcale nie dzieje się lepiej. Tym razem mężczyźni odnoszą się do niej z niechęcią, a niektórzy wręcz ją szykanują. Również prośba o zwyczajność nie przynosi dobrych rezultatów – „zwyczajnej” dziewczyny nikt nie dostrzega. Zorza potrafi jednak uczyć się na błędach; prosi o sprawne, zdrowe i użyteczne ciało. W nagrodę za mądrą decyzję wróżka obdarowuje ją Niezapisaną Księgą. Pisząc w niej o sobie, swoich doświadczeniach i przeżyciach, bohaterka koncentruje się na kształtowaniu własnej osobowości i tym samym przestaje zabiegać o uwagę płci męskiej.

Temat uwikłania kobiety w cielesność powraca w opowieści *Królewna AAA*. Tytułowa królewna to panna wyjątkowej urody, „absolutnie piękna i całkowicie nieprawdziwa”<sup>15</sup>. Jej uroda jest tak doskonała, że dziewczyna nie posiada krwi ani jelit, bo przecież w bajce „nie są jej do niczego potrzebne”<sup>16</sup>. Zostaje całkowicie odrealniona, czym przypomina współczesne modelki uwięzione w billboardach i w kolorowych pismach. Na szczęście pojawia się „dobra” trzynasta wróżka, która obdarowuje ją krwioobiegami, i tak zaczyna się proces uczłowieczania nierzeczywistej piękności.

W baśni *Bielinka i Feery* autorka porusza kolejny problem dotyczący kobiet. Królewna Bielinka, wchodząc w okres dojrzewania, zostaje przez ojca zamknięta w wieży, by mógł ją zdobyć tylko najwspanialszy z konkurentów. W tym topicznym motywie Eichelberger dostrzega echo patriarchalnej dominacji; władza ojców nad córkami jest faktem historycznym, a w sensie psychologicznym często mamy z nią do czynienia nawet w czasach współczesnych. Dziś również dziewczęta, bardziej niż chłopcy, są uzależnione od kontrolujących rodziców, którzy bywają strażnikami i cenzorami córek. W opowieści Suchowierskiej królewnę, zgodnie z baśniową tradycją, może wyzwolić najodważniejszy ze starających się o nią konkurentów. Mężczyzna okazuje się jednak niepotrzebny, bohaterka potrafi sama się oswobodzić i wyzwolić z rodzicielskich wpływów.

O ile w debiutanckim tomiku pisarka jedynie przygląda się kulturowej sytuacji kobiety i sygnalizuje problemy, o tyle w drugim zbiorze zajmuje już zdecydowanie feministyczne stanowisko. Wydany w 2012 roku *Królewicz Śnieżek* – efekt ponownej współpracy Suchowierskiej i Eichelbergera – zawiera nowe wersje baśni kanonicznych, powszechnie znanych w kulturze europejskiej<sup>17</sup>. Pomysł na opowiedzenie na nowo starych historii zrodził się podczas pracy nad pierwszą książką, kiedy to autorka uświadomiła sobie, że tradycyjne opowieści cechuje silna płciowa polary-

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 273.

<sup>15</sup> Tamże, s. 160.

<sup>16</sup> Tamże, s. 161.

<sup>17</sup> Pojęcie „baśni kanonicznej” traktuję tak, jak autorka terminu, Weronika Kostecka, która określa tym mianem zarówno baśnie ludowe, jak literackie, utrwalone w powszechnej świadomości. Zob. też, *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku. Intertekstualne gry z tradycją literacką*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2014, s. 17.

zacja. Napisała więc takie, w których mężczyźni i kobiety zamieniają się rolami. W efekcie tego zabiegu bohaterowie stali się nudni, infantylni i bezradni, a bohaterki stały się samodzielnyimi i aktywnymi osobami. I tak, Śpiąca Królowna, zamiast ukłuć się wrzecionem, galopuje konno, poszukując w świecie przygód, jej miejsce zajmuje natomiast bierny i wstydlivy królewicz, który zapada w stuletni sen po zadrażnieniu się sztyletem. Opowieść nie kończy się małżeństwem, bo co może zrobić strachliwy chłopiec u boku królowny Ninja? Zawieszeniem akcji kończy się również baśń o Królewiczu Śnieżku wykorzystywanym przez siedem wystrojonych krasnoludek do różnych domowych posług. Dopóki nie stanie się bardziej asertywny i zaradny, nie ma co liczyć na względy księżniczki. Składa ona wprawdzie pocałunek na pięknym, ubranym w kuchenny fartuszek męskim ciele, leżącym w szklanej trumnie, a nawet angażuje się w obudzenie tego ciała jeszcze bardziej, ale później odjeżdża, by zająć się swoimi sprawami.

W *Kopciuszk*u autorka obsadza w tytułowej roli chłopca, będącego popychadłem dla przyrodnich braci. W natłoku domowych zajęć; prania, zmywania i sprzątnia, jego jedyną rozrywką staje się szydełkowanie. W baśni tej wymiana genderowa przynosi najbardziej widoczny efekt; wykorzystywany młody mężczyzna, który nikomu się nie sprzeciwia, nie budzi współczucia, prędzej kpinę, a może nawet pogardę. Opowieść pokazuje, jak bardzo ciągle jesteśmy przywiązani do tradycyjnego podziału ról płciowych, skoro szydełkujący chłopiec jest dla naszej wyobraźni nie do przyjęcia. W jednej z baśni zamiana tych ról obejmuje wszystkie dziedziny życia; zamek królewski odnawiają stolary i malary, a zawody takie jak „sprzątacze, gospodyń domowy czy nianie, nie mówiąc już o prostytutce – należą do mężczyzn i nie mają damskich odpowiedników, tak jak męskich nie mają ministra, psychologia albo dyrektoria”<sup>18</sup>. Przepisanie mężczyznom typowo kobiecych zajęć wyzwala oczywiście efekt humorystyczny, podobnie jak zmiana nazw zawodów kulturowo utrwalonych jako męskie. Jednak baśnie Suchowierskiej pokazują również, jak komentuje autorka, „co nam, kobietom, jeszcze nawet dziś wolno, a czego nie, co jest nam zabierane [...], w jakim stopniu kultura pozwala nam robić ciekawe i atrakcyjne rzeczy, które w sposób oczywisty mogą robić mężczyźni”<sup>19</sup>.

W kilku opowieściach powraca temat kobiecej seksualności, która w kanonicznych wersjach ukazywana jest zawsze jako bierna, uśpiona. Taki przekaz wydaje się dziś anachroniczny, zostaje więc zastąpiony nowym. Bohaterki zyskują w tej dziedzinie podmiotowość i stają się aktywną stroną związków. Widać to choćby w przeróbce Andersenowskiej *Księżniczki na ziarnku grochu*. Jej bohaterka jest wprawdzie nadal bardzo delikatną i kruchą panną, ale ma odważne fantazje seksualne i poszukuje księcia na ziarnku prochu.

Sfera erotyki potraktowana zostaje przewrotnie, ale i z dużą dozą humoru, co najjaskrawiej daje o sobie znać w *Czerwonym Kapturku*. Tytułową postać, apatycznego, marudnego chłopca, którego pseudonim pochodzi od zawsze naciągniętego na twarz kaptura czerwonej bluzy, pożera grasująca w lesie wilczyca. Wadera pochłania

<sup>18</sup> A. Suchowierska, W. Eichelberger, *Królewicz Śnieżek. Baśniowe stereotypy płci*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2012, s. 64.

<sup>19</sup> Tamże, s. 77.

również dziadka, a nawet pilnującą moralnego porządku organiści – odpowiednik myśliwego. Pojawiające się w kanonicznych wersjach baśni pożarcie bohaterki interpretowane było jako uwiedzenie lub gwałt. Według Bruno Bettelheima wilk to symbol destrukcyjnej męskiej seksualności, zwłaszcza w Perraultowskim wariantcie, w którym wprost utożsamiany jest z uwodzicielem<sup>20</sup>. Charles Perrault pisze:

Radzę wam także zapamiętać,  
 że jest podstępny wilk niektóry:  
 ukrywa wilcze swe pazury,  
 by słodkim słówkiem zwieść dziewczęta.  
 Ani go poznać! mina święta  
 – tkliwie, łagodnie patrzy w oczy,  
 za panną ulicznymi kroczy  
 przymilny, słodki jak cukierek.  
 Lecz wiercie: to wilczyśko szczerze!<sup>21</sup>

Po zamianie ról męskich i kobiecych uczynku wilczycy nie oceniamy negatywnie, ponieważ bohaterowie, wychodząc z jej brzucha na świat, stają się odrodzonymi osobami – świadczy o tym okrzyk: „Dzięki wspaniałej wilczycy jesteśmy wolni, szczęśliwi i dzicy”<sup>22</sup>. Kobięca seksualność zostaje więc dowartościowana, okazuje się wręcz transgresyjna.

Wśród przepisanych baśni zapada w pamięć jeszcze jedna, odwołująca się do Andersena. Jej lektura jest w pewnym sensie wyjątkowa, ponieważ milknie tu lekki, kpiarski ton narracji, a opowieść zostaje poprowadzona z męskiego punktu widzenia. *Chłopiec z petardami* mówi o zaniedbanym siedmiolatku z patologicznej rodziny, zamiast zapałek, sprzedającym w zimowy wieczór petardy. W tym przypadku zamiana płci powoduje, że mamy do czynienia z odmiennym sposobem przeżywania krzywdy. Jak komentują autorzy książki,

[...] skrzywdzony chłopiec to inny człowiek niż skrzywdzona dziewczynka. [...] To na ogół wściekły chłopiec. Często aspołeczny. Bezwzględny, cyniczny, pozbawiony wszelkich skrupułów<sup>23</sup>.

Taki też jest chłopiec z petardami, wzbudzający zdecydowanie mniej sympatii niż bezradna, bierna i reagująca rozpaczą dziewczynka z zapałkami.

W niemal wszystkich opowieściach z tomiku *Królewicz Śnieżek* pisarka podejmuje dyskusję z zawartym w kanonicznych baśniach patriarchalnym przekazem dotyczącym kobiecości. Z kobiecą słabością, delikatnością, niepewnością i biernością. Jej teksty można, za Weroniką Kostecką, nazwać baśniami postmodernistycznymi, ponieważ wpisują się w trend dekonstruowania baśniowej tradycji. Autorka pracy *Baśń postmodernistyczna: przeobrażenia gatunku* wyodrębnia kilkanaście strategii

<sup>20</sup> Zob. B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni*, przeł. D. Danek, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010, rozdz. *Czerwony Kapturek*.

<sup>21</sup> Ch. Perrault, *Bajki Babci Gąski*, przeł. H. Januszewska, Wydawnictwo Waclaw Bagiński i Synowie, Wrocław 1993, s. 15.

<sup>22</sup> A. Suchowierska, W. Eichelberger, *Królewicz Śnieżek...*, s. 32.

<sup>23</sup> Tamże, s. 145.



intertekstualnej gry z tradycją literacką, spośród których Suchowierska stosuje następujące:

- posługiwanie się parodią, polegającą na odwracaniu tradycyjnych ról postaci i komicznym przekształcaniu schematów fabularnych;
- zabieg rekontekstualizacji, czyli wprowadzanie tradycyjnych motywów i wątków w całościowo nowy, zaskakujący odbiorcę kontekst (kontekstem tym staje się współczesna nam rzeczywistość pozaliteracka);
- wykorzystywanie baśniowych motywów, wątków i schematów jako „szablonu”, dzięki któremu można opowiadać o problemach współczesności;
- reinterpretowanie baśni w duchu określonych ideologii i nowych koncepcji światopoglądowych (tu: *gender studies* i feminizmu)<sup>24</sup>.

Wymienione strategie, a zwłaszcza zaangażowanie ideologiczne Suchowierskiej, pozwalają na odróżnienie jej twórczości od utworów czy raczej wytworów kultury popularnej, wykorzystujących w sposób komercyjny grę z baśniową tradycją literacką. W obiegu familijnym najbardziej znanym przykładem takiego podejścia jest *Shrek*, w obiegu dorosłym przykładem mogą być utwory Janusza Głowackiego (np. *Kopciuch*). O ile cechą tego rodzaju twórczości jest według Anny Skubaczewskiej-Pniewskiej aluzja „komercyjna” i kokietowanie masowego odbiorcy<sup>25</sup>, o tyle cechą *Królewicza Śnieżka* jest podjęcie dialogu z tekstami kanonicznymi w zakresie koncepcji światopoglądowej (patriarchat – feminizm). Mówiąc inaczej, autorka nie przegląda się w lustrze baśniowej tradycji, chcąc podobać się czytelnikowi, ale próbuje ją przenicować. Wspólne z Eichelbergerem omawianie jej własnych utworów jest właśnie próbą oceny skutków takiego „wywracania na lewą stronę”.

Trzeba jednak przyznać, że genderowa reinterpretacja momentami odbija się negatywnie na językowym aspekcie utworów. Widać to szczególnie w baśni *Nowe życie cesarza*, rozpoczynającej się następująco:

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedzioma lasami była sobie piękna kraja. W kraju tej było warone miasto, a w nim ogromna, wspaniała pałaca. W pałacy mieszkała cesarza – władca mądra, sprawiedliwa i szanowana przez poddanych. Miała przy swej boce oddanego jej, kochającego cesarzowego i wiodła z nim szczęśliwą żywotę godną najpiękniejszego baśnia<sup>26</sup>.

Ukazany powyżej zabieg – zamiana niemal wszystkich rzeczowników rodzaju męskiego na rzeczowniki rodzaju żeńskiego i odwrotnie – zastosowany zostaje w całym utworze, co utrudnia lekturę i niweczy jej przyjemność.

Książka Suchowierskiej, choć przeznaczona nie tyle dla dzieci, ile dla młodzieży i dorosłych, wpisuje się w rozpoczętą kilka lat temu dyskusję nad genderowym przekazem tradycyjnych baśni. Głosem w tej dyskusji może być akcja *Bajki leczą – bajki kaleczą*, w ramach której na portalu *Dzielnica Rodzica* psychologowie i pedagodzy

<sup>24</sup> Zob. W. Kostecka, *Baśń postmodernistyczna...*, s. 247–248.

<sup>25</sup> Zob. A. Skubaczewska-Pniewska, *Jak skutecznie wykorzystać drugą stronę lustra? Aluzje „komercyjne” w dramatach Janusza Głowackiego*, [w:] *Aluzja literacka. Teoria – interpretacje – konteksty*, red. A. Stoff, A. Skubaczewska-Pniewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007, s. 309–310.

<sup>26</sup> A. Suchowierska, W. Eichelberger, *Królewicz Śnieżek...*, s. 205.

publikują artykuły dotyczące wpływu najbardziej znanych opowieści Grimmów i Andersena na psychikę najmłodszych<sup>27</sup>. Wielu z nich proponuje, oprócz zapoznawania dziecka z kanonem baśni, równoczesne wprowadzenie opowieści, w których role płciowe zostają uwspółcześnione.

Kolejna, trzecia publikacja białostockiej autorki napisana została właśnie dla najmłodszego odbiorcy. Uhonorowany nagrodą polskiej sekcji IBBY *Mat i świat* opowiada o wyprodukowanym w Chinach pluszowym misiu, który na skutek splotu różnych okoliczności podróżuje po świecie. Motyw podróży i narodzin w fabryce zabawek przypomina *Bohaterskiego Misia* Bronisławy Ostrowskiej<sup>28</sup>, są to jednak wyłącznie podobieństwa fabularne. O ile bowiem w utworze młodopolskiej pisarki dominują idee patriotyczne i religijne, wyrażane niekiedy wręcz w skrajnej formie (oprócz propagowania dążeń narodowyzwoleńczych czytelnik spotyka się z przedstawieniem prawosławia jako religii obcej i wrogiej katolicyzmowi, co dziś może być odczytywane jako przejaw ksenofobii), o tyle charakterystyczna dla baśni Suchowierskiej jest postawa otwartości na inność i pochwała różnorodności kulturowej.

Tytułowy Mat z Chin płynie do Holandii, gdzie jako ręcznie robiona, ekskluzywna zabawka staje się własnością bogatej rodziny i zamieszkuje w Pokoju Miśków. Podczas zabawy dzieci wylewają na niego kakao i jako niepełnowartościowy trafić ma do biednych. Razem z holenderską odzieżą używaną jedzie do Polski. W białostockim lumpeksie kupuje go Kasia Nowaczek, ale i ona, mimo początkowych zachwytów, pozbywa się niedźwiadka. Kiedy Nowaczkowie wracają z wymarzonej wycieczki do Egiptu, okazuje się, że miś stanowi nadbagaż. Cenniejsze od niego są kupione w egzotycznym kraju zabawki. Pozostawiony w egipskim hotelu zostaje znaleziony przez pokojówkę Fatimę, która daje go najmłodszemu z pięciorga swoich dzieci. Mały Babu gubi jednak Mata. Miś przez dłuższy czas leży zabłocony w krzakach. W końcu trafia do licznej rodziny śmieciarza Zabbalina. Mimo braku oka i naderwanego ucha dla małego Hosniego jest najpiękniejszą zabawką na świecie.

Jak widać, kolejni właściciele maskotki pochodzą z coraz uboższych rodzin. Pluszowy niedźwiadek, postać subkultury dziecięcej<sup>29</sup>, swój literacki rodowód mający m.in. w *Kubusiu Puchatku* Alana A. Milne'a, wymyka się nurtowi arkadyjskiemu literatury dziecięcej. Tak jak Puchatek pozostaje wprawdzie spersonifikowaną zabawką, ale – podobnie jak bohater baśni Ostrowskiej – staje się medium ważnych, choć trudnych i tabuizowanych dotąd tematów. Bohaterski Miś obserwował bezsens i okrucieństwo wojny, Mat stanowi pretekst do ukazania nierówności społecznych panujących w świecie. Miś podróżnik może o nich zaświadczyć, uszyły go pracujące od świtu do nocy chińskie dziewczynki, a w ciągu swojego, zgoła nie baśniowego życia, widział wiele biedy. Jednak to, co dla jednych odczuwane jest jako bieda, dla innych okazuje się bogactwem. Dla pani Gerdy, Holenderki kolekcjonującej rzadkie, ręcznie robione zabawki, rodzina z Białegostoku jest uboga, ale dla

<sup>27</sup> Zob: Dzielnica Rodzica, <http://dzielnicarodzica.pl/artykuly/67> [dostęp: 10.09.2016].

<sup>28</sup> B. Ostrowska, *Bohaterski Miś, czyli przygody pluszowego niedźwiadka na wojnie*, Wydawnictwo E. Wende i Ska, Warszawa 1919.

<sup>29</sup> Zob. J. Cieślowski, *Literatura osobna*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1985, rozdz. *Folklor dziecięcy, literatura dla dzieci a kultura masowa*.



dzieci śmieciarza z Egiptu dysponuje wielkim majątkiem. Ten komunikat, choć nie zostaje w utworze zwerbalizowany, wydaje się czytelny dla dziecięcego odbiorcy. W jednym z wywiadów Suchowierska zapytana o to, czy łatwo jest pisać dla dzieci o niesprawiedliwości świata, odpowiada:

Chińskie czy bangladeskie dzieci nie są za małe, żeby ciężko pracować, a nasze są za małe, żeby się o tym dowiedzieć? Syryjskie dzieci umierają na wojnie, a nasze nie powinny o tym słyszeć?!... Coś tutaj się zatraciło! Nie chcę, żeby nasze dzieci miały cięższe życie [...]. Niech cieszą się jak najpiękniejszym dzieciństwem, ale niech mają też jakąś ogólną świadomość, na jakim świecie żyją. Jeśli będą otwarte i empatyczne, wrażliwe na cudzą biedę i cierpienie, jest nadzieja, że to one kiedyś zmienią świat na lepszy [...]<sup>30</sup>.

Trzeba przyznać, że trudne tematy podejmowane są w utworze w sposób delikatny, dostosowany do emocjonalnego i intelektualnego poziomu kilkulatka. Narracja prowadzona jest bezosobowo i nie zostaje obciążona żadnym komentarzem. Suchowierska nie moralizuje, nie prawi komunałów, ale stara się pokazać świat taki, jaki jest, z całą jego złożonością i różnorodnością. Obok chińskich dziewczynek pracujących kilkanaście godzin dziennie w fabryce zabawek przedstawia codzienne życie bogatej holenderskiej rodziny, a także życie mieszkańców śmieciowej wioski Mokattam w Kairze. Otwarcie się czytelnika na inność następuje za sprawą motywu podróży. Podczas wycieczki do Egiptu polskie dzieci, widząc różne kolory skóry i zasłonięte twarze kobiet, dowiadują się, że „ludzie różnie się ubierają i bardzo różnie żyją. Wierzą też w różne rzeczy”<sup>31</sup>. Podróżnikiem okazuje się jednak przede wszystkim tytułowy Mat, poprzez którego dziecięcy odbiorca poznaje różne kultury.

Wielokulturowość prezentowana jest także poprzez wprowadzenie postaci epizodycznych, choć istotnych, bo odmiennych od społecznego tła. Tak właśnie ukazany zostaje pan Tadzik, Polak przewożący z Holandii do Polski odzież używaną, i filipińska ekspedientka, Leah, pracująca w centrum handlowym w Rotterdamie. Granice świata Suchowierskiej są niewątpliwie otwarte.

Z punktu widzenia wartości wychowawczych istotny jest również sposób przedstawienia głównego bohatera – misia. Podróżujący Mat niczego i nikogo nie ocenia, a jego najwyraźniej zarysowanymi cechami są optymizm i aktywność. Choć kilkakrotnie zostaje porzucony i raz zgubiony, stara się tłumić negatywne emocje, takie jak lęk czy smutek, a trudne sytuacje traktować jako wyzwalające zmianę. Zmiana, mimo przejściowych problemów – miś leży w błocie i jakiś czas jest bezdomny – prowadzi w baśni Suchowierskiej zawsze do lepszego. Ci, którzy zdecydowali się na nią w obliczu trudności – jak choćby wspomniana ekspedientka, która w poszukiwaniu pracy przyjechała z Filipin do Holandii – żyją lepiej. Dlatego też i dla Mata zmiany okazują się korzystne; trafia w końcu do chłopca, dla którego staje się czymś więcej niż jedną z zabawek. Syn śmieciarza uczłowiecza niedźwiadka, nadaje mu nową tożsamość, mówiąc:

<sup>30</sup> *Białostoczanka nominowana do nagrody IBBY. Wywiad z Agnieszką Suchowierską [rozmawiała Buhasia], Kobiety Białystok, <http://www.kobietybialystok.pl/bialostoczanka-nominowana-do-nagrody-ibby-wywiad-z-agnieszka-suchowierska/> [dostęp: 20.09.2016].*

<sup>31</sup> A. Suchowierska, *Mat i świat*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2015, s. 43.

Nazywasz się Kiki i od dziś jesteś moim misiem. Teraz to ty jesteś najmłodszy w rodzinie. Będę się tobą opiekował. Nigdy nikomu cię nie oddam i nauczę cię segregować śmieci<sup>32</sup>.

Wówczas Mat, dotychczas nierozmawiający z żadnym człowiekiem, po raz pierwszy się odzywa, nawiązuje kontakt. Włączony do ludzkiej rodziny miś z oberwanym uchem i chłopiec stają się podobni. Ta zamykająca utwór scena pozwala zobaczyć również w tytułowym Macie Innego, którego wyjątkowość i niepowtarzalność podkreślał Ryszard Kapuściński, pisząc, że „powinniśmy nie tylko go dostrzec, ale także włączyć do naszego doświadczenia i wziąć za niego odpowiedzialność”<sup>33</sup>.

## The Truth of the Fairytale – Agnieszka Suchowierska’s Tough Issues

### Abstract

Agnieszka Suchowierska made her debut in 2008 and has published three books so far. Two of them: *The fairytale is life or, which fairytale are you from?* or *Prince the Snow-White. Gender stereotypes in fairytales* were written collectively with the well-known psychologist Wojciech Eichelberger. They are tales with appended commentaries in the form of conversations between the authoress and the therapist. Already in her debut novel *The fairytale is life*, Suchowierska tackles several difficult subjects and poses important questions such as: how can one see the world?; how to be free?; how to find the essence of things? In *Prince the Snow-White*, written a few years later, those questions take on the form of reflection on the woman’s cultural condition. The volume contains new versions of traditional fairytales in which men and women switch their roles. This simple gambit lays bare the power of gender stereotypes and manifests the degree to which contemporary culture allows (or disallows) women to do attractive/enjoyable things traditionally reserved for men only. The third book penned by Suchowierska *Mat and the world* was published in 2015. In as much as the potential target readers of her tales are either young people or adults, the last book is dedicated to still younger readers. It tells the story of a plush teddy-bear, manufactured in China, which, due to a curious twist of circumstances, travels around the world. The bear’s journey becomes a pretext for revealing social inequities as well as presenting different cultures and religions. Mat, the bear, is characterized by optimism, activity and self-control in times of crisis. The propagated attitudes and models of upbringing presented in the story are no truisms. The little volume was awarded The Book of 2015 Literary Prize of the Polish section of IBBY.

**Key words:** fairytale, existential questions, gender stereotypes, multiculturalism

**Grażyna Lasoń-Kochańska** – dr hab. prof. AP. Dyscypliny naukowe: bibliologia i literaturoznawstwo, specjalność: literatura popularna, literatura dla dzieci. Autorka kilkudziesięciu artykułów i trzech książek: *Czytając fantasy...* (2002), *Kobiety opowiadają świat. Szkice o fantastyce* (2008), *Gender w literaturze dla dzieci i młodzieży. Wzorce płciowe i kobiece repertuar tematyczny* (2012). Kierownik Zakładu Językoznawstwa i Edukacji Polonistycznej Instytutu Polonistyki. Zainteresowania naukowe: fantastyka – gender – feminizm; literatura „kobieca”; baśń; literatura dla dzieci i młodzieży.

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 63.

<sup>33</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny*, Znak, Kraków 2006, s. 31.